



TYGODNIK SALWATORSKI

7.04.2019 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 14 (1267) ● Rok 26

W MOCY BOŻEGO DUCHA



Dlaczego Krzyż jest zakryty?

W numerze:

- „Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie” Homilia papieża Franciszka • Krzyż – symbol miłości • Dlaczego w Wielkim Poście zasłaniamy krzyże z Jezusem? • Parafialna Droga Krzyżowa • Triduum Paschalne • Turek – wróg, czy przyjaciel Sarmaty? •

Parafialna Droga Krzyżowa

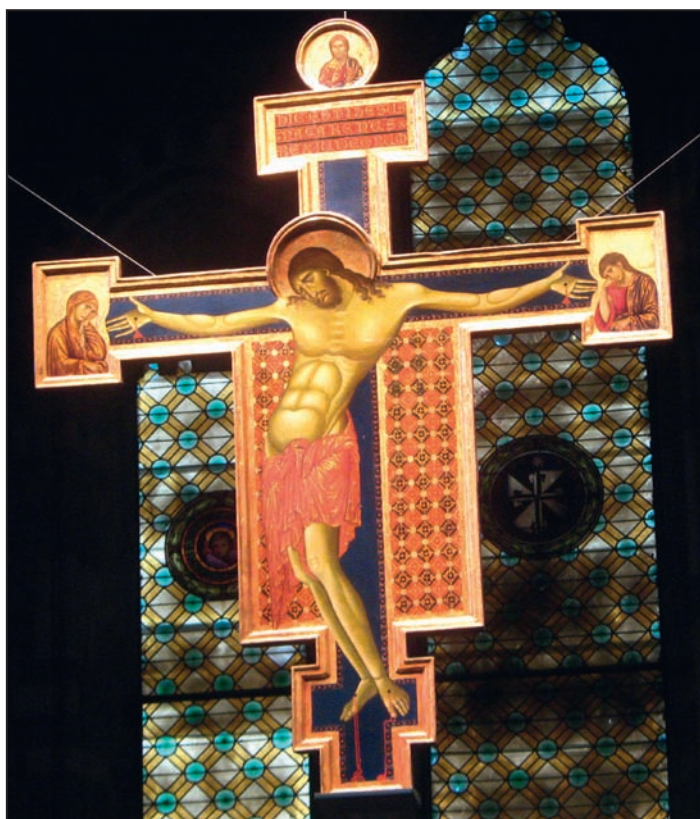


**12 kwietnia
(piątek) 2019 r.
godz. 19.00**

Trasa:

- kościół pw. Najśw. Salvatora -
- Al. Waszyngtona -
- kaplica Bł. Bronisławy -

Krzyż - symbol miłości (str. 6)



Krzyż z San Domenico w Arezzo – średniowieczna ikona w kształcie krzyża, autorstwa włoskiego malarza Cimabuego, powstała ok. 1268-1271, przechowywana w Kościele San Domenico w Arezzo.



Salvador Dali - Chrystus św. Jana od Krzyża

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:
**ks. Andrzej Wasilewski-Kruk, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska,
Dorota Jasińska, Felicja Niedzielska
Barbara i Andrzej Skrzyński, Janina Wiercioch**

Ilustracje:
Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:
Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:
30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
administruje Roman Topór-Mądry
współpraca: Michał Topór-Mądry

*Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.
Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.
Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Andrzej[k,p]	nieczynny
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Jacek[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Marcin[k,p]	nieczynny
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Andrzej, ks. Jacek, ks. Marcin	nieczynny

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty i Judyty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci **godz. 18.00.**

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nade-
ślanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo od-
mowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

Przedstawiam Państwu Tygodnik Salwatorski przygotowany na V niedzielę Wielkiego Postu, zwaną często „czarną”. Przychodząc do kościoła w tę niedzielę nie ujrzymy Ukrzyżowanego Jezusa: Jego Wizerunek jest przesłonięty fioletową zasłoną. Ta zasłona opadnie w Wielki Piątek podczas Adoracji Krzyża Świętego, która stanowi centrum celebracji w tym dniu. Przed nami więc dziesięć dni tęsknoty. Zaspokoimy ją w Wielki Piątek, kiedy po trzykrotnej proklamacji „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata!”, odpowiadając po trzykroć: „Pójdźmy z pokłonem!” wyrazimy naszą cześć Ukrzyżowanemu Jezusowi. Dlaczego w Wielkim Poście zasłaniamy krzyż z Jezusem? Odpowiedź na to pytanie znajdziecie w artykule pod takim tytułem. Wdzięczni jesteśmy Konferencji Episkopatu Polski, że zostawiła ten prastary zwyczaj, aby obraz Ukrzyżowanego nie spowszedniał, lecz jeszcze mocniej wbił się w naszą pamięć i serce.

Pani Dorota Piasecka w artykule „Krzyż - symbol miłości” pisze m.in. o dwu szczególnie dla niej cennych przedstawieniach Ukrzyżowanego Pana, które wyrażają „tą samą prawdę – że krzyż jest bramą, przez którą Bóg wszedł ostatecznie w dzieje człowieka. Na krzyżu została pokonana moc zła. W każdym człowieku cierpiącym, prześladowanym, zniechęconym, odradza się nadzieja.” Możemy je zobaczyć na drugiej stronie okładki.

W piątą niedzielę Wielkiego Postu w roku liturgicznym C, Kościół przygotował dla nas lekturę o kobiecie cudzołożnej. Do tej Ewangelii mamy dwa komentarze. Autorem jednego jest Ksiądz Andrzej. Polecam, jak zawsze. Natomiast Papież Franciszek nawiązał do tego obrazu w swojej homilii wygłoszonej podczas nabożeństwa pojednania w dniu 29 marca 2019 roku. Każdy z nas, w końcu grzesznik, może się odnaleźć jako ten „nieszczęśliwy”. Szansą dla nas jest spotkanie z Jezusem-Miłosierdziem. On nas czeka przy kratkach konfesjonatu. Papież nas zachęca, abyśmy weszli w to spotkanie, „prosząc o łaskę odkrycia go na nowo”.

Najbliższy tydzień jest w naszej Parafii bardzo bogaty w wydarzenia, które mają nas przygotować do przeżycia Triduum Paschalnego i Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Przede wszystkim odbędą się Parafialne Rekolekcje, które poprowadzi franciszkanin, o. Lech Dorobczyński. Mamy okazję do pogłębionej refleksji nad tym, czy jesteśmy praktykującymi, czy wierzącymi chrześcijanami. Na ostatniej stronie zamieszczamy plan Rekolekcji, aby każdy mógł skorzystać!

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej zaprasza – jak co roku - do wzięcia udziału w nabożeństwie Drogi Krzyżowej ulicami naszej Parafii: od Kościoła Najświętszego Salwatora do Kaplicy pw. bł. Bronisławy u stóp Kopca Kościuszki. Szczegóły na plakacie.

Uprowadzając, zamieszczamy plan Celebracji w Wielkim Tygodniu.

„Jeżeli historia ma być nauczycielką życia, to musimy sięgać w różne jej zakamarki. A cóż dopiero w tak ważne obszary, jak kilkunastowieczne relacje Rzeczypospolitej z jedną z największych potęg europejskich.” Tym zdaniem znany Czytelnikom pierwszy Redaktor Naczelny Tygodnika – Pan Piotr Boroń, rozpoczął swoją opowieść o Turkach, którą wygłosił w Parafialnym Klubie Salwator. „Turek – wróg czy przyjaciel Rzeczypospolitej?” Po lekturze, odpowiedzcie sami na to pytanie. Bardzo polecam i dziękuję Autorowi za wykład i za artykuł zamknięty zdaniem „A zatem dumni ze szczególnej roli, jaką odgrywaliśmy jako przedmurze chrześcijaństwa, pamiętajmy, że Polacy zawsze potrafili bić wroga, gdy nas napadał i współpracować z sąsiadami, którzy z nami chcieli żyć w zgodzie.”

Nie sposób pominąć przypadającą w tym tygodniu bolesną rocznicę Katynia i Zbrodni Katyńskiej. Parafialny Klub Salwator zaprasza na „Opowieść o Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu” Pani Izabelli Sariusz-Skapskiej.

Poza tym w Tygodniku - stałe pozycje: Ogłoszenia parafialne, Piątek na Salwatorze, zaproszenia, Kraków wg Felicji.

Życzę dobrej lektury i ufam, że nie będzie to czas stracony.

Redaktor prowadzący:

Janina Wiercioch

SŁOWO ŻYCIA - V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU C

Z Ewangelii według Świętego Jana (J 8, 1-11)

Jezus udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On, usiadłszy, nauczał ich.

Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą dopiero co pochwyciono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, tę kobietę dopiero co pochwyciono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co powiesz?» Mówili to, wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć.

Lecz Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem». I powtórnie schyliwszy się, pisał na ziemi.

Kiedy to usłyszeli, jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta stojąca na środku.

Wówczas Jezus, podniósłszy się, rzekł do niej: «Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?» A ona odrzekła: «Nikt, Panie!» Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz».

Jezus okazał niewyczerpane miłosierdzie i współczucie grzesznikom, umierając za nasze grzechy. Ale często jesteśmy obłudni, tak jak faryzeusze, i jesteśmy gotowi szerzyć skandale o innych przy pomocy odrobiny pikantnych plotek. Oskarżamy się o niezamężną matkę, alkoholizm, nieuczciwość czy głupotę, ignorując polecenie Jezusa: „Ten, który jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem”. Uczmy się uznawać nasze grzechy, codziennie prosić Boga o przebaczenie i przekazywać to samo przebaczenie naszym błądzącym braciom i siostram. Musimy nauczyć się nienawidzić grzechu, ale kochać grzeszników, okazując im miłosierdzie, współczucie i akceptację, prowadząc ich na drogi Jezusa przez nasze przykładowe życie. Pozostawmy sąd naszemu miłosiernemu Bogu, który czyta ludzkie serca.

ks. Andrzej

Wiadomości z Watykanu: 29 marca 2019 roku

Homilia papieża Franciszka podczas nabożeństwa pojednania

„Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie” (In Joh 33,5). W ten sposób św. Augustyn ukazuje zakończenie Ewangelii, którą przed chwilą usłyszeliśmy [w V niedzielę Wielkiego Postu]. Odeszli ci, którzy przybyli, żeby ukamienować kobietę lub oskarżyć Jezusa odnośnie do Prawa. Odeszli, nie interesowali się niczym więcej. Natomiast Jezus pozostał. Pozostał, ponieważ trwa nadal to, co jest cenne w Jego oczach: ta kobieta, ta osoba. Dla niego ważniejszy od grzechu jest grzesznik. Ja, ty, każdy z nas w sercu Boga jesteśmy ważniejsi: ważniejsi niż błędy, reguły, osądy i nasze upadki. Prośmy o łaskę podobnego spojrzenia jak spojrzenie Jezusa, prośmy o chrześcijańskie ujęcie życia, gdzie przed grzechem widzimy z miłością grzesznika, przed błędem człowieka błądzącego, osobę przed jej historią.

„Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie”. Dla Jezusa ta kobieta przyłapana na cudzołóstwie nie stanowi paragrafu Prawa, ale konkretną sytuację, w którą trzeba się zaangażować. Dlatego pozostaje z kobietą, stojąc niemal cały czas w milczeniu. W międzyczasie dwukrotnie wykonuje tajemniczy gest: pisze palcem po ziemi (J 8, 6, 8). Nie wiemy, co napisał, a może nie jest to najważniejsze: uwaga Ewangelii jest bowiem skupiona na fakcie, że Pan pisze. Przychodzi na myśl wydarzenie na Synaju, gdy Bóg napisał tablice Prawa swoim palcem (por. Wj 31,18), właśnie tak jak czyni to Jezus. Następnie Bóg, przez proroków, obiecał, że już nie będzie pisał na kamiennych tablicach, ale bezpośrednio na sercach (por. Jr 31,33), na tablicach naszych serc (por. 2 Kor 3, 3). Wraz z Jezusem, wcielonym miłosierdziem Bożym, nadszedł czas, aby pisać w sercu

człowieka, aby dać pewną nadzieję ludzkiej nędzy: by dać nie tyle prawa zewnętrzne, które często sprawiają dystans między Bogiem a człowiekiem, ale prawo Ducha, który wkracza do serca i je uwalnia. Tak się dzieje w przypadku tej kobiety, która spotyka Jezusa i powraca do życia. A idzie, by już więcej nie grzeszyć (por. J 8, 11). To Jezus, mocą Ducha Świętego, uwalnia nas od zła, jakie mamy w sobie, od grzechu, który Prawo mogłoby utrudnić, ale nie usunąć.

A jednak zło jest silne, ma uwodzicielską moc: pociąga, urzeka. Aby oderwać się od niego, nie wystarczą nasze starania, potrzebujemy większej miłości. Bez Boga nie można przezwyciężyć zła: tylko Jego miłość podnosi wewnętrznie, tylko jego czułość wlana w serce czyni człowieka wolnym. Jeśli chcemy wyzwolenia od zła, to trzeba uczynić miejsce dla Panu, który przebacza i uzdrawia. A czyni to przede wszystkim poprzez sakrament, który będziemy celebrować. Spowiedź jest przejściem od nędzy do miłosierdzia, jest pismem Boga na sercu. Odczytujemy tam za każdym razem, że jesteśmy cenni w oczach Boga, że On jest Ojcem i kocha nas bardziej, niż my miłujemy samych siebie.

„Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie”. Tylko oni. Ileż razy czujemy się samotni i gubimy wątek życia. Ileż razy nie wiemy, jak zacząć od nowa, uciśnieni trudem, by zaakceptować samych siebie. Musimy zacząć od nowa, ale nie wiemy skąd. Chrześcijanin rodzi się z przebaczeniem, jakie otrzymuje w Chrzcie św. I z tego miejsca się odradza: z zadziwiającego przebaczenia Boga, z Jego miłosierdzia, które przywraca nam zdrowie. Tylko otrzymawszy przeba-

czenie możemy zacząć na nowo odświeżeni, doświadczysz radości bycia naprawdę miłowanymi przez Ojca. Jedynie poprzez przebaczenie Boga zachodzą w nas rzecz naprawdę nowe. Posłuchajmy raz jeszcze zdania, które Pan powiedział nam dzisiaj przez proroka Izajasza: „Oto Ja dokonuję nowej rzeczy” (Iz 43,19). Przebaczenie daje nam nowy początek, czyni nas nowymi stworzeniami, sprawia, że namacalnie dotykamy nowego życia. Boże przebaczenie nie jest fotokopią, która powieli się takie samo za każdym pójściem do konfesjonału. Otrzymanie przebaczenia grzechów za pośrednictwem kapłana jest doświadczeniem nieustannie nowym, oryginalnym i niepowtarzalnym. Sprawia, że przechodzimy od bycia samotnymi z naszymi nędzami i oskarżycielami, jak kobieta z Ewangelii, do bycia pocieszonymi i wspieranymi przez Pana, który sprawia, że zaczynamy na nowo.

„Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie”. Co uczynić, aby polubić miłosierdzie, pokonać strach przed spowiedzią? Przyjmijmy raz jeszcze zaproszenie Izajasza: „Czy tego nie pojmujecie?” (Iz 43,19). Trzeba zdać sobie sprawę z Bożego przebaczenia. To ważne. Dobrze, by po spowiedzi pozostać, jak ta kobieta, ze wzrokiem utkwionym w Jezusa, który właśnie nas wyzwolił: już nie w naszych niedolach, ale w Jego miłosier-

dziu. Spójrz na krzyż i powiedz z zadziwieniem: „Tam właśnie skończyły się moje grzechy. Wziąłeś je na siebie. Nie wskazałeś na mnie palcem, otworzyłeś mi swoje ramiona i znowu mi przebaczyłeś”. Ważne jest upamiętnienie Bożego przebaczenia, pamiętanie o Jego czułości, zasmakowanie na nowo doświadczonego pokoju i wolności. To jest bowiem istotą spowiedzi: nie wyznane przez nas grzechy, ale Boża miłość, którą otrzymujemy i której zawsze potrzebujemy. Może nas najść jeszcze wątpliwość: „spowiedź niczemu nie służy, zawsze popełniam te same grzechy”. Ale Pan nas zna, wie, że walka wewnętrzna jest trudna, że jesteśmy słabi i skłonni do upadku, często powracamy do czynienia zła. I proponuje nam, abyśmy powracali na nowo do czynienia dobra, prosząc o miłosierdzie. To On nas podniesie i uczyni nowymi stworzeniami. Powróćmy do spowiedzi, przywróćmy temu sakramentowi miejsce, na jakie zasługuje w życiu i w duszpasterstwie!

„Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie”. Dzisiaj także i my przeżywamy w spowiedzi to spotkanie zbawcze: my, z naszymi niedolami i naszym grzechem; Pan, który nas zna, kocha nas i uwalnia od zła. Wejźmy w to spotkanie, prosząc o łaskę odkrycia go na nowo.

<https://ekai.pl/dokumenty/homilia-papieza-franciszka-podczas-nabozenstwa-pojednania-29-marca/>

Dlaczego w Wielkim Poście zasłaniamy krzyże z Jezusem?

Wydaje się dziwne, że w najświętszym okresie roku zasłaniamy krucyfiksy. Czy nie powinniśmy patrzeć właśnie na bolesną scenę z Kalwarii, gdy słuchamy Pasji w Niedzielę Palmową?

Choć zasłanianie posągów i wizerunków w ostatnich tygodniach Wielkiego Postu może wydawać się sprzeczne z intuicją, Kościół zaleca tę praktykę, by pobudzić nasze zmysły i budować w nas tęsknotę za Niedzielą Wielkanocną. Jest to tradycja, która powinna być przestrzegana nie tylko w naszej parafii, ale może być także z powodzeniem stosowana przez „Kościół domowy”. Pomocą posłużą nam rubryki Mszału Rzymskiego. Znajdujemy tam instrukcję mówiącą, że można przestrzegać praktyki zasłaniania krzyży i obrazów w całym kościele od piątej niedzieli Wielkiego Postu. Krzyże zasłania się do końca obchodów Męki Pańskiej w Wielki Piątek, podczas gdy wizerunki pozostają zakryte do początku Wigilii Paschalnej.

Zasłonięty krzyż intryguje

Do naśladowania tej praktyki i zasłaniania w swoich domach ważnych obrazów religijnych zachęca się także rodziny. Pomaga nam to intensywniej uczestniczyć w Wielkim Poście, zwłaszcza jeśli w ciągu tygodnia nie możemy być obecni na Mszy Świętej. W przeciwnym razie widzimy zakryte obrazy w kościele tylko raz lub dwa razy przed Wielkanocą i mają one na nas niewielki wpływ. Jest to również piękna tradycja, którą powinniśmy przekazać naszym dzieciom. Jeśli ich zaintryguje, to sprawi, że ta pora roku stanie się dla nich wyjątkowa. Zadajemy sobie wiele trudu, aby ozdobić nasze domy na Wielkanoc, więc dlaczego nie przygotować się na tę wielką uroczystość, używając zasłon.

Ale dlaczego starać się tak bardzo, by zakrywać obrazy, które przecież mają wznosić nasze serca i myśli ku niebu?

Po pierwsze, używamy zasłon, aby przypominały nam o tym szczególnym czasie, w którym się znaleźliśmy. Kiedy wchodzimy do kościoła i zauważamy, że wszystko jest zakryte, od razu wiemy, że coś jest nie tak. Te ostatnie dwa tygodnie Wielkiego Postu mają być momentem bezpośredniego przygotowania do Triduum Paschalnego, a zasłony są mocną zachętą do tych przygotowań.

Po drugie, zasłony koncentrują naszą uwagę na słowach wypowiedzianych podczas Mszy. Kiedy słuchamy męki Pańskiej, nasze zmysły pozwalają nam skoncentrować się na uderzających słowach z Ewangelii i autentycznie zaangażować się w sceny, które się przed nami rozgrywają.

Po trzecie, Kościół używa zasłon, aby zintensyfikować nasze poczucie oczekiwania na Niedzielę Wielkanocną. To się dodatkowo urzeczywistnia, kiedy uczestniczymy codziennie we Mszy i każdego dnia widzimy te zasłony. Nie chcemy, by tam były, ponieważ zakrywają piękne wizerunki.

Zasłonięty krzyż jest elementem oczekiwania

I w tym tkwi sedno: te zasłony nie mają tam zostać na zawsze. Te wizerunki muszą zostać odsłonięte; zakrycie ich jest nienaturalne.

Zdjęcie zasłon przed Wigilią Paschalną jest wielkim przypomnieniem nam naszego własnego życia na ziemi. Żyjemy w świecie „zasłoniętym”, na wygnaniu z naszego prawdziwego domu. Dopiero poprzez naszą własną śmierć zasłona zostaje uniesiona i wreszcie możemy zobaczyć piękno wszystkiego w naszym życiu.

George Martell CC

Tekst opublikowany w angielskiej edycji portalu Aleteia, tłumaczenie Philip Kosloski

Krzyż - symbol miłości

Greckie słowo to symbolon jest rodzaju nijakiego i oznacza do słownie umowę albo znak. W cywilizacji chrześcijańskiej łacińskie słowo symbolum już wcześniej stało się nazwą oznaczającą wyznanie wiary.

Sami Apostołowie zanim rozdzielili się ze sobą sporządzili tego rodzaju symbolum (stąd nazwa symbol, skład) „apostolski”.

Przez długi okres czasu uważano, że pierwsi chrześcijanie posługiwali się tajemniczymi znakami, aby uniemożliwić środowisku pogańskiemu ich zrozumienie. W rzeczywistości symbole, nazwane dzisiaj chrześcijańskimi, pochodzą w dużej mierze z okresu antycznego. Chrześcijanie, żyjąc w otoczeniu pogańskim, mieli do swej dyspozycji język metaforyczny swego środowiska i usiłowali wykorzystać go do swych celów. W świetle tego zakorzenienia symboli chrześcijańskich w myśli pogańskiej trafia więc do przekonania fakt, że nawet prawdziwie chrześcijański symbol, jakim jest krzyż, mógł być interpretowany w pierwszych wiekach jako znak pogański. Trzeba ponadto wiedzieć, że w rzymskim obozie warownym dwie ulice przecinały się pod kątem prostym. Jedna nazywała się *Cardo*, a druga *Decumanus*. *Decumanus* jako linia główna, zaś *Cardo* jako oś świata. Oczywiście, po naszkicowaniu, owocem tego schematu jest krzyż. Już apostoł Paweł wiąże krzyż ze światem, ponieważ w Liście do Galatów (6,14) pisze o Chrystusie „przez którego dla mnie świat jest ukrzyżowany, a ja dla świata”. Te słowa św. Pawła podejmuje w IV w. Bazyli Wielki i wyjaśnia: „Krzyż podzielony jest na cztery części w taki sposób, że każda z nich skierowana jest ku jednej części świata. Tym samym forma krzyża ukazana jest poganom, jako symbol świata w rozumieniu chrześcijan. W okresie wczesnochrześcijańskim krzyż jest interpretowany jako „symbol nieśmiertelności” (Euzebiusz). Podając wyjaśnienie autor ogranicza się wyłącznie do ukrzyżowania Chrystusa, które przecież wg Pawła „jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan” (1Kor 1,23[BT]) i interpretuje narzędzie haniebnej śmierci, jako znak zwycięskiego Boga, wraz z którym powróci On z niebios w Dzień Sadu Ostatecznego (Mt 24,30). Interpretacja krzyża jako symbolu świata, została tym samym odrzucona; krzyż pozostał po dziś dzień symbolem przezwyciężenia śmierci.

Przyjrzyjmy się przedstawieniu krzyża w sztuce ikonograficznej. W ikonografii krzyż jest jedną z najbardziej niemożliwych ze wszystkich ikon. W ikonie „Ukrzyżowanie” Giovanni Cimbaue – Chrystus jest ukrzyżowany, z Jego ran spływa krew. Oczy ma zamknięte, co na ikonie jednoznacznie symbolizuje śmierć. Skłania głowę, co wskazuje, że jest to moment, w którym wszystko się wykonało. Sylwetkę ma wychudzoną, wycieńczoną bólem i męką. Ta atmosfera cierpienia zdaje się pokazywać, że śmierć odniosła zwycięstwo, jakby klaustrofobiczne zamknięcie grzesznego świata (bo cierpienie jest zamknięciem) dotknęło wszystkiego co istnieje nie oszczędzając żadnej istoty w niebie i na ziemi. Jednak, chociaż Jezus jest ukrzyżowany, to Jego ciało wcale nie wisi na krzyżu. Chociaż jest przebity, to jednoznacznie stoi z rozpostartymi ramionami – niczym Zmartwychwstały Pan. Gest rozwartych ramion, lekko uniesionych ku górze, zdaje się być z jednej strony, tym którym Syn Boży chce ogarnąć cały świat, a z drugiej jakby manifestował swoje panowanie - przy czym nie zmniejsza to w ogóle bolesnego wrażenia wywołanego ukrzyżowaniem i męką. Smutek Jego twarzy w takiej konfiguracji przydaje jeszcze jakiegoś Boskiego spokoju panowaniu nad całym wszechświatem manifestującemu się w Jego postawie. Jego ciało natomiast jest rozświetlone. Eksploduje ogromnym blaskiem

w momencie śmierci. Centrum tego ciała (brzuch) kształtem i symboliką nawiązuje do prawosławnej prosfory lub katolickiej hostii. Chrystus jest więc tutaj ofiarą, chlebem i światłem jednocześnie. I w ten sposób nadaje nowy sens wszystkiemu co ikona przedstawia.

Na ikonach ze Wschodu Ukrzyżowany nigdy nie przedstawia realizmu ciała wycieńczonego i martwego ani doloryzmu agonii. Zmarły i uspokojony Chrystus nie stracił nic ze swej królewskiej szlachetności i zachowuje swój majestat; jak mówi święty Jan Chryzostom „Widzę Go Ukrzyżowanego i nazywam Królem”. Zbawiciel na krzyżu nie jest zmarłym Chrystusem, jest Kyriosem, Panem własnej śmierci i Panem własnego życia. Męka nie wywołała w Nim żadnej zmiany. Pozostaje Słowem, Życiem wiecznym, które wydaje się na śmierć i przezwycięża ją. „Kiedy Ty, Chryste, zostałeś ukrzyżowany, całe stworzenie widząc to zadrżało, zatrzęsły się osnowy ziemi z lęku przed Twoją mocą” (Apostychesy 3 tomu jutrzni Wielkiego Piątku).

Bóg-Człowiek ukazuje się w swym podwójnym i niepodzielnym wymiarze: z Bogiem w wymiarze wyższym, z człowiekiem w wymiarze niższym.

Temat Ukrzyżowania, kulminacyjny moment Męki Chrystusa, pojawia się w niezliczonej ilości dzieł, od Średniowiecza po XIX wiek.

Stateczność – jakkolwiek dramatyczna malarstwa włoskiego kontrastuje z nadmierną ekspresyjnością malarstwa północnej Europy. Ducio da Buoninsegna, Giotto, Simone Martini, Fra Angelico, Signorelli, Anton van Dyck, Bosch, Rubens, czy wreszcie Salvador Dali.

Pozostanę na chwilę przy dziele Salvadora Dali „Chrystus św. Jana od Krzyża”. Dali zainspirował się rysunkiem św. Jana mistyka, który naszkicował Ukrzyżowanego po jednej ze swoich mistycznych wizji. Genialne dzieło ukazuje martwego Chrystusa w momencie, w którym oddał ducha na krzyżu. Artysta przedstawił Ukrzyżowanego zupełnie z góry, tak jakby patrzył On na dywan z chmur i ziemię nisko pod Nim się znajdujące. Jest to w istocie niebiańska perspektywa, taka sama, którą ma Bóg Ojciec - Dali świetnie odzwierciedlił jedność Myśli, która istnieje w Trójcy Świętej, zgodnie ze słowami Jezusa „Ja i Ojciec jesteśmy jedno”. Ojciec jest Miłością, która krzyżuje, Syn jest Miłością ukrzyżowaną, Duch Święty jest niezwykłą mocą Krzyża.

W jaki sposób człowiek może zrozumieć Miłość, która jest Miłością na miarę Boga?

Miłość bierze na siebie grzech świata, aby wybaczyć każdemu grzesznikowi...

Przykładów przedstawień Ukrzyżowanego Chrystusa w sztuce można by mnożyć. Każdy z nich przedstawia w różny sposób tą samą prawdę – że krzyż jest bramą, przez którą Bóg wszedł ostatecznie w dzieje człowieka. Na krzyżu została pokonana moc zła. W każdym człowieku cierpiącym, prześladowanym, zniewiezonym, odradza się nadzieja. Ukrzyżowany w miłości dopełnia za nas zbawczą ofiarę. Z Jego Krwi wypływa życie, w tajemnicy Męki tryumfuje Miłosierdzie Najwyższego.

Tak więc krzyż niech będzie głupstwem dla Greków, zgorszeniem dla Żydów. Dla nas chrześcijan jest miłością Bożą i życiem – w każdym momencie jego przeżywania.

Chwała Tobie Chryste ofiarowany za nas. Twoja miłość odkupiła świat i wciąż go zbawia!

Dorota Piasecka

TUREK – WRÓG CZY PRZYJACIEL SARMATY?

(Reminiscencje z wykładu 28 marca 2019 r. dla Parafialnego Klubu Salwator na Zwierzyńcu)

Jeżeli historia ma być nauczycielką życia to musimy sięgać w różne jej zakamarki. A cóż dopiero w tak ważne obszary, jak kilkunastowieczne relacje Rzeczypospolitej z jedną z największych potęg europejskich. Niestety, są one – poza bardzo dobrze znanymi kilkoma epizodami wojennymi – okryte tajemnicą. W naszej edukacji historycznej pokutuje też przekonanie, że prawdziwą historią są dzieje wojen, a tymczasem w naszych stosunkach z Turcją starcia zbrojne – choć spektakularne – stanowią tylko wąski wycinek. Mówi się jednak tylko o wojnach, a pomija się cały ogrom relacji handlowych, kulturalnych i innych. W niniejszej refleksji zaczniemy tradycyjnie od wojennych, ale nie możemy na nich poprzestać.

PRZEDMURZE CHRZEŚCIJAŃSTA

- takie dumne miano nosiła Rzeczypospolita, mając za sąsiadów tureckich i tatarskich wyznawców Islamu. Uważając się za obrońców cywilizacji europejskiej, rozumianej przede wszystkim jako wspólnotę zbudowaną na wartościach chrześcijańskich, nasi przodkowie gotowi byli poświęcać swoje majątki, zdrowie a nawet życie w jej obronie. Już w epoce krucjat (1096-1291) zdarzało się, że Polacy zasilali szeregi krzyżowców. Nasza władza królewska szczególnie mocno zaangażowała się w wojny na Bałkanach po tym, jak Turcy zagrozili samemu Konstantynopolowi (Bizancjum) i Węgrom. W odpowiedzi na prośby naszego węgierskiego przyjaciela, obdarzony (szczególnie po swoim ojcu) wielkim autorytetem Władysław, zwany po śmierci Warneńczykiem, przyjął węgierską koronę i zaangażował się w wojnę 1444 roku, przypłacając to śmiercią na polu bitwy. Nie możemy się też dziwić, że choć jego brat przyjął życzliwie w Krakowie w 1453 roku Jana Kapistrana to nie dał się wciągnąć w kolejną wojnę i Turcy zdobyli stolicę Cesarstwa Wschodniorzymskiego. Muzułmanie parli dalej, sięgając księstw naddunajskich (Mołdawii i Wołoszczyzny), a w 1526 roku rozbili Węgry i podsunęli swoją granicę blisko Wiednia. Tymczasem nasz Zygmunt Stary, znany nie tylko z kontrowersyjnego pozostawienia na mapie Europy państwa krzyżackiego, przekształconego we wroga Prusy Książęce, zawarł z Turcją pokój wieczysty w 1533 roku.

Zatem aż do 1620 nasi królowie nie walczyli z sułtanami. Owszem, jak w XV wieku rywalizowaliśmy o Mołdawię, a Tatarzy co najmniej dwa razy do roku dużymi czambułami łupili kresy, a Kozacy urządzali tzw. chadzki na bogate miasteczka nad Morzem Czarnym. Nierzadko sułtani ze Stambułu na własne oczy widzieć mogli efekty ich napadów – łupy płonących miast i portów. Miarę goryczy przeważała pomoc, której udzielił Zygmunt III Waza cesarzowi niemieckiemu w początkach wojny XXX-letniej. Gdy bowiem wynajęci przez Habsburgów polscy lisowczycy dokonali dywersji w Siedmiogrodzie, tamtejsze wojska musiały porzucić oblężenie Wiednia i ratować swój dobytek. Ówczesny sułtan Osman II pałał żądzą upokorzenia Rzeczypospolitej już wcześniej, a wykorzystując dywersję lisowczyków, wysłał przeciw nam w 1620 roku wielką armię, której nie był w stanie przeciwstawić się hetman Stanisław Żółkiewski. Zginął pod Cecorą, a Turcy zawieźli jego obciętą głowę do Stambułu, gdzie Osman II za-

tknął ją na wysokiej tyłce przy wjeździe do swojego pałacu Top Kapi. Szerniała, tkwiła tam jeszcze długo. Tymczasem pyszny Osman II w 1621 roku podjął kolejną wyprawę, której celem było zawładnięcie całą Rzeczypospolitą. Stawił jej czoła pod Chocimiem hetman Chodkiewicz, a mimo iż sam zmarł ze starości w namiocie, to jeszcze przed śmiercią zaprzysiął starszyzną wojskową, aby nie ustępowała ani kroku. W takim duchu zawarty został rozejm, a armia sułtańska powracała do domów zawiedziona odepchnięciem jej od granic Rzeczypospolitej. Wynikłe stąd niesnaski doprowadziły do zabicia Osmana II przez janczarów.

Skutki naszego sukcesu chocimskiego były ogromne. Aby nadać im obiektywizmu sięgnijmy do ocen obcych, bo że Polacy świętowali sukces to nie ulega wątpliwości. Wspomniani Turcy wpadli w swoisty kryzys polityczny, skutkujący śmiercią władcy. Do największego rozgłosu doprowadził jednak papież, który ogłosił specjalny ryt mszalny z okazji powstrzymania Turków. Niesamowitym zrzędzeniem Opatrzności stało się to dokładnie w 50 lat po bitwie pod Lepanto, gdzie zjednoczona flota chrześcijańska zatrzymała turecką ekspansję morską. Tu warto wspomnieć o zupełnie nieznanym Polakom poemacie chorwackiego poety z XVII wieku, Ivana Franka Gundulica, którego uznaje się za ojca literatury słowiańskiej na Bałkanach. Poemat pt. „Osman”, skonstruowany na zasadzie przeciwieństwa dwóch protagonistów, potępia Osmana II, a przeciwstawia mu ideał rycerstwa - królewicza Władysława Wazę, który uczestniczył w kampanii wojennej 1621 roku. Gundulic wyraża przy tym pragnienie, aby to Władysław IV jako król Polski na czele skrzydlatej husarii wyzwolił chrześcijańskich Słowian na Bałkanach spod tureckiej okupacji. Warto wspomnieć o tym etosie króla i w ogóle Polski dla pokrzepienia dzisiaj polskich serc.

Z podobnymi prośbami o przyjęcie z pomocą wobec zagrożenia tureckiego zwrócili się do Jana III Sobieskiego papież i cesarz w 1683 roku. Rzeczypospolita widziana była bowiem jako potęga, zdolna rozstrzygnąć losy Europy środkowowschodniej. Nie bagatelizując głosu wielu historyków, że i Polska w XVII wieku przeżywała słabości musimy jednak pamiętać, że to cesarstwu groziło wówczas zniszczenie od Turków, a owych Turków pokonała właśnie Polska.

Jana III Sobieski już wcześniej dawał liczne dowody geniuszu wojennego, a jego zwycięstwo pod Chocimiem w 1673 roku jest warte studiowania we wszystkich szkołach wojskowych. Gdy w 1672 roku w wyniku zdrady atamana Doroszenki udało się Turkom najechać na Rzeczypospolitą i zdobyć Kamieniec Podolski, a małoduszni nasi dyplomaci zawarli traktat buczacki, oznaczający de facto podległość sułtanowi, ten wysłał następnego roku (zaniepokojony zwlekaniem w płaceniu haradzu) posła do Michała Korybuta Wiśniowieckiego, aby go ponaglić w czynnościach wasalnych. Na szczęście chory król już nie mógł przyjąć tureckiego posła, a pod Chocimiem rozegrały się wydarzenia, które sprawę rozstrzygnęły na naszą korzyść. Noc 10/11 XI 1673 roku hetman Sobieski spędził na koniu, objeżdżając nasze placówki. Przeczekał do świtu, a woj-

ska sułtańskie, cierpiąc jesienny przymrozek, utraciły morale. Z pierwszym brząskiem Polacy ruszyli hurmem na wroga, bijąc i rozpraszając liczniejsze siły tureckie. Armia sułtańska uległa nie tylko klęsce, ale po prostu kompletnej zagładzie. Oslawiony zwycięstwem hetman Sobieski został królem i jako taki w 10 lat później został ubłagany na kolanach przez posłów cesarskich, aby ratował oblężony Wiedeń. Za miejsce zborne Polaków nazначył Kraków i nie czekając na Litwinów, ruszył z odsieczą, której dokonał na czele połączonych sił chrześcijańskich jak dowódca i autor planów odsieczy. Postępował przy tym bardzo ofiarnie, nie zważając na zabezpieczenie korzyści. Zemściło się to później na nim, bo cesarz Leopold nie był wdzięczny w najmniejszym calu, a propaganda niemiecka tak zaraz po odsieczy jak i po dziś dzień nie chce oddać nam nawet sprawiedliwości historycznej. Nawet ubiegłoroczne uzgodnienia względem postawienia na polski koszt pomnika Janowi III w Wiedniu zostały powstrzymane przez władze stolicy Austrii wbrew wcześniejszym oficjalnym decyzjom administracyjnym. Prawda historyczna jest jednak jedna i niezależnie od manipulacji w różnych okresach musi być punktem odniesienia dla uczciwych badaczy.

Obchodzone przez Polaków kolejne rocznice odsieczy wiedeńskiej przypominały prawdę i tak np. w 1883 roku Jan Matejko wypomniął zaborcy austriackiemu niewdzięczność, a jego obraz do dziś jako dar zdobi Muzea Watykańskie.

TUREK PRZYJACIEL

Rocznica 250-lecia odsieczy, świętowana m.in. wielką paradą kawalerii na Błoniach Krakowskich miała uderzającą symbolikę, bo oto pierwszy toast wzniesiono ku czci Jana III Sobieskiego i jego dzielne wojsko, ale drugi toast wypito za Turcję, która nigdy nie uznała rozbiorów Polski.

Należy pamiętać, że wojny Rzeczypospolitej z Turcją w XVII wieku trwały łącznie raptem ok. 20 lat, czyli mniej niż ze Szwedami lub Rosjanami. W XVIII wieku już nie biliśmy się, a wręcz mieliśmy wspólnych wrogów, a przede wszystkim Rosję. Gdy wybuchła Konfederacja Barska to Turcja nawet wypowiedziała w związku z tym wojnę Katarzynie II, argumentując sprawą suwerenności Rzeczypospolitej. Oczywiście miała w tym i swój interes... Do dziś jednak właśnie „wojnę polską” nazywa się ówczesne zmagania turecko-rosyjskie. Nasi konfederaci z Kazimierzem Pułaskim na czele, przyciśnięci przez Rosjan, mogli przekraczać granicę południową dla podreperowania swojej kondycji, co też wielu ratowało życie.

Prawdziwym rarytasem historycznym jest fakt, że Porta Otomańska nigdy nie zgodziła się na wymazanie Polski z mapy Europy i podczas uroczystości w Stambule z udziałem korpusu dyplomatycznego zawsze zadawano ceremonialne pytanie o obecność „posła z Lechistanu”. Odpowiedź, że „jeszcze nie przybył” znaczyła, że przecież kiedyś przybędzie, bo Polska musi się odrodzić.

Duże znaczenie dla działań polskiej emigracji niepodległościowej w XVIII wieku miało utrzymywanie przez jej przywódców w osobach książąt Czartoryskich dyplomatów, z których Michał Czajkowski, zwany Sadyk Paszą odegrał sporą rolę w dobie wojen Rosji z Turcją. Do najważniejszej doszło w latach 1853-6. Zwana „wojną krymską”, zaangażowała po stronie Turcji Francuzów, Anglików, Włochów i Polaków z Adamem Mickiewiczem na czele. Formując w Stambule wojsko

polskie, zmarł tam w 1855 roku. Pamiątką po tamtych czasach jest do dziś wioska Adampol, gdzie kultuwuje się polskie tradycje, nie umiera pamięć o przyjaźni polsko-tureckiej w dobie wojny z naszym zaborcą.

Śledząc relacje polsko-tureckie musimy pamiętać, że w naszym systemie nauki historii eksponowane są przede wszystkim wydarzenia polityczne z wojnami na czele. Problem ten należy pozostawić szerszym i głębszym rozważaniom. Tymczasem jednak przynajmniej w omawianej kwestii warto podkreślić, że łącznie 20 lat wojen Rzeczypospolitej z Turcją w czasach nowożytnych nie może zamykać rozważań. Jako sąsiedzi czerpaliśmy bowiem obustronnie z wpływów, korzystaliśmy z ogromnej wymiany handlowej, a w naszym języku przetrwało wiele tzw. turcyzmów, z których dywan, bazar, bakalie, filiżanka, kawa, jasek, papuś, arbuz, derwisz, imbryk, jogurt, karawana, kurdesz (= brat), kieca, czy baca to tylko nieliczne. A cóż dopiero nasze wyposażenia domów z licznymi dywanami, makatami i meblami typu wschodniego! A cóż dopiero nasz strój narodowy – kontusz – który tak bardzo przypomina paradne stroje tureckie, że nawet w bitwie pod Wiedniem Polacy musieli przewiązać się słomianymi powrozami w pasie, aby Niemcy mogli nas odróżniać od wrogów!

A zatem dumni ze szczególnej roli, jaką odgrywaliśmy jako przedmurze chrześcijaństwa, pamiętajmy, że Polacy zawsze potrafili bić wroga, gdy nas napadał i współpracować z sąsiadami, którzy z nami chcieli żyć w zgodzie.

Piotr Boroń

Serdecznie zapraszamy w czwartek 11 kwietnia o godz. 18:00 do Księgarni św. Stanisława na ul. Wiślniej w Krakowie na spotkanie przygotowujące do przeżycia Triduum Paschalnego.

ks. Krzysztof Porosło

opowiada o tym,

jak Jahwe skakał nad domami

czyli
o przeżyciu
Triduum Paschalnego



KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- Już po raz 18. w Krakowie odbył się Europejski Kongres Informacji Renowacyjnej – jedna z najbardziej prestiżowych imprez w tej branży w Polsce. Od 1 do 2 kwietnia w sali obrad Rady Miasta Krakowa spotykali się eksperci: konserwatorzy zabytków, historycy oraz firmy specjalizujące się w realizacjach renowacji. W poniedziałek obrady zainaugurował prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Europejski Kongres Informacji Renowacyjnej na stałe wpisał się do kalendarza cyklicznych imprez branżowych: to forum, na którym goście z Polski i Europy mogą wymienić swoje poglądy oraz zapoznać się z problematyką prac renowacyjnych charakterystyczną dla danego regionu lub państwa, a także poznać najnowsze technologie i materiały znajdujące zastosowanie w tym segmencie rynku. Podczas trwania imprezy organizowane były obejścia i objazdy branżowe, mające za zadanie łączyć wartości edukacyjne, poznawcze i promocyjne a także konsolidować środowisko. W tym roku najważniejszymi poruszonymi tematami były: rekonstrukcje obiektów zabytkowych - obowiązujące doktryny a pragmatyka, kreacja konserwatorska w zabytku z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb i norm, prezentacje obiektów, miast, regionów - realizacje z wykorzystaniem budżetów własnych i dofinansowań unijnych. Kongres organizowany jest przez kwartalnik „Renowacje i Zabytki”, przy partnerstwie prezydenta Krakowa i pomocy merytorycznej Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK oraz konserwatorów zabytków - miejskiego i wojewódzkiego.

- 6 kwietnia miną dwa lata od śmierci prof. Jerzego Vetulaniego. Z tej okazji w sali obrad Rady Miasta Krakowa w Pałacu Wielopolskich odbył się „Festiwal wolnej myśli”. Wśród mówców sesji znaleźli się m.in. Paweł Białek, Andrzej Kotarba, Cecylia Malik, Maria Peszek i Jan Woleński. Aby wziąć udział w konkursie, należało napisać zwięzły, autorski tekst, będący odpowiedzią na pytanie: „Wolna myśl na co dzień – czego nauczyłam/em się od profesora Vetulaniego? Anegdoty, przykłady, inspiracje”. Autorzy wyróżnionych prac otrzymali wejściówki na sesję w UMK. Ponadto autor najlepszej pracy otrzymał nagrodę książkową, zestaw odbłasków przeciwko wypadkom komunikacyjnym oraz możliwość publicznej prezentacji wypowiedzi podczas „Festiwalu wolnej myśli”. Teksty oceniało jury w składzie: Tomasz Vetulani, Franciszek Vetulani, Katarzyna Kubisiowska.

- We wtorek, 26 marca prezydent Krakowa Jacek Majchrowski spotkał się w podziemiach Rynku Głównego z profesorami krakowskich uczelni i placówek naukowych, którzy otrzymali akty nominacyjne w 2018 r. Tytuły profesorskie, które otrzymali krakowscy naukowcy są niewątpliwie dowodem uznania dla ich osiągnięć naukowo-badawczych i dydaktycznych, zwieńczeniem ich dotychczasowej drogi zawodowej, ale dowodzą też dobrej kondycji krakowskiej nauki – powiedział prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Podkreślił, że nie ma takiej dziedziny życia Krakowa, w której wsparcie ze strony środowisk naukowych nie byłoby widoczne. Potencjał naukowy decyduje o popularności inwestycyjnej Krakowa – stwarza warunki dla rozwoju innowacyjnej gospodarki, sektora wysokich technologii i specjalistycznych usług. Przy zaangażowaniu środowisk naukowych rodzą się przedsięwzięcia o istotnym znaczeniu dla umacniania metropolitalnych funkcji Krakowa jako centrum kultury i sztuki, ośrodka międzynarodowych spotkań i konferencji. Dzięki krakowskiemu środowisku naukowemu Kraków ma znakomicie wykształcone kadry pracownicze i prestiż liczącego się ośrodka nauki.

JEST:

- Kraków zapewni bezpłatny transport do przedszkola oraz opiekę podczas przewozu wszystkim niepełnosprawnym dzieciom – bez względu na wiek. Podczas ostatniej marcowej sesji radni jednogłośnie przyjęli projekt prezydenta Krakowa rozszerzający uprawnienie do darmowego dowozu także na trzy- i czterolatki posiadające orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Miasto Kraków, realizując obowiązek wynikający z prawa oświatowego, zapew-

nia bezpłatny dowóz i opiekę w czasie przewozu do najbliższego przedszkola, oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej lub innej formy wychowania przedszkolnego niepełnosprawnym dzieciom pięcio- i sześciolletnim objętym wychowaniem przedszkolnym. Rodzice, którzy sami dowożą dziecko do placówki, mogą otrzymać od miasta zwrot kosztów przejazdu dziecka i opiekuna (zawierają z miastem stosowną umowę). Mając na uwadze trudności, z jakimi borykają się rodzice dzieci niepełnosprawnych, prezydent Jacek Majchrowski przygotował uchwałę, która od 1 września 2019 roku pozwoli miastu organizować bezpłatny transport także dla niepełnosprawnych dzieci trzy- i czterolletnich. Podobnie jak w przypadku starszych przedszkolaków rodzice, którzy sami dowożą maluchy do przedszkola, będą mogli wybrać rozwiązanie alternatywne, tj. otrzymać od miasta zwrot kosztów za przejazd dziecka i opiekuna.

- To jedyne takie miejsce w Krakowie, gdzie każdy może doświadczyć zjawisk fizycznych czy przyrodniczych różnymi zmysłami, świetnie się przy tej okazji bawiąc. W tym roku sezon w plenerowym interaktywnym oddziale Muzeum Inżynierii Miejskiej w parku Lotników Polski startuje wcześniej, bo już w poniedziałek, 1 kwietnia. W dwunastym z kolei sezonie nie zabraknie nowości, ponieważ pojawiają się nowe modele: koło chomika, które wprawione w ruch siłą własnych mięśni sprawi, że świat stanie na głowie, rzeźba – gdzie każdy może stać się artystą – aby odtworzyć kształt swojego ciała, wystarczy przytulenie do kilkuset stalowych, gładko zakończonych szpilek, labirynt – ponad metrowej średnicy platformy z kulą w labiryncie, umieszczone w strefie wejścia, zadowolą najbardziej niecierpliwych eksperymentatorów. Kolejna nowość to tabliczki z opisami naszych drzew. Teraz już każdy pozna gatunki, które skrywa nasz obszerny park. Ogród Doświadczeń co roku udowadnia, że nauka i świetna zabawa na świeżym powietrzu mogą iść w parze. Podobnie jak w ubiegłych sezonach będzie można dodatkowo poszaleć na trampolinach, poturłać się w kuli zorba, bujać na żyroskopie, wziąć udział w warsztatach oraz zobaczyć spektakularnych eksperymentów naukowych. Ogród znajduje się przy al. Pokoju 68, natomiast parking po przeciwnej stronie ulicy, na terenie Centrum Handlowego M1.1

BĘDZIE:

- Zarząd Zieleni Miejskiej po raz kolejny organizuje warsztaty „Zielone Horyzonty”. Mieszkańcy będą mogli wziąć udział w zajęciach ogrodniczo-artystycznych, pszczelarskich czy spacerach tematycznych. Dlaczego zielone? Odpowiedź jest bardzo prosta, ponieważ oprócz tego, że zielony to nasz ulubiony kolor, to krakowska zieleń jest nam bardzo droga, a troska o nią to nasz priorytet. Organizator chce, aby organizowane zajęcia były poszerzaniem przyrodniczych horyzontów. Krakowska zieleń odkryje przed Wami swój urok i niepowtarzalność. Miejskie ogrody, pszczoły w mieście, wyjątkowość Lasu Wolskiego z pewnością Was zaskoczą i mamy nadzieję sprawią, że miejska przyroda zyska nowych pasjonatów. Zajęcia są bezpłatne. Obowiązują zapisy poprzez dostępny na naszej stronie formularz. Poprzez formularz zgłoszisz chęć udziału dziecka. Rodzice i opiekunowie nie muszą rezerwować miejsca.

- Już po raz szósty mieszkańcy będą mogli czynnie zaangażować się w zmienianie dzielnic i miasta z wykorzystaniem środków z miejskiej kasy. W ramach tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego do dyspozycji osób zgłaszających projekty a później wybierających te najciekawsze w głosowaniu jest łącznie 30 mln zł. Wysokość środków to jednak nie jedyna zmiana, jaka zaszła w regulaminie budżetu obywatelskiego względem poprzednich lat. Budżet obywatelski to narzędzie, za pomocą którego mieszkańcy mogą decydować, na co przeznaczyć części miejskiego budżetu. Dzięki niemu krakowianie mają bezpośredni wpływ na to, jak na co dzień wygląda i funkcjonuje miasto. Zmieniają nie tylko dzielnice, w których mieszkają, ale także przestrzeń dostępną dla wszystkich na co dzień mieszkających i odwiedzających stolicę Małopolski. W ramach wszystkich edycji budżetu obywatelskiego do realizacji zostało wybranych 482 zadań o charakterze dzielnicowym i ogólnomiejskim z podanych pod głosowanie 2054 projektów. Od pięciu lat wspólnie uczymy się, jak poprzez budżet obywatelski zaspokoić potrzeby społeczności lokalnych, dzielnic, a w szerszym ujęciu również miasta. Nie chodzi jednak tylko o realizację poszczególnych zadań, ale przede wszystkim o nowe możliwości dialogu z krakowianami i włączenie mieszkańców w proces decydowania o tym, na co przeznaczyć środki publiczne.

Opr. Felicja Niedzielska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU
7 IV 2019 r.

1. „NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ”. Przeżywamy czas Wielkiego Postu – czas pokuty i nawrócenia. Czas, który jest szczególną okazją do modlitwy, postu i jałmużny. Dzisiaj Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o godz. 18.00. W Polsce za udział w Gorzkich Żalach, można dostąpić odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami. Składka na Gorzkie Żale jest przeznaczona na kwiaty do Bożego Grobu.

2. W dniu dzisiejszym rozpoczynamy rekolekcje wielkopostne, które wygłosi O. Lech Dorobczyński, przygotowujące nas do chrześcijańskiego przeżycia Wielkiego Tygodnia i Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Szczegółowy program rekolekcji wielkopostnych jest wywieszony w gablotce przed kościołem, w Tygodniku Salwatorskim i na stronie internetowej parafii – www.parafiasalwator.pl.

3. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:
we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w piątek – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

DROGA KRZYŻOWA – 17.00 PROWADZONA PRZEZ WSPÓLNOTĘ ŻYWEGO RÓŻAŃCA

4. W czwartek na mszy św. o godz. 18.00. J. E. Ks. Biskup Jan Skodoń udzieli młodzieży naszej parafii Sakramentu Bierzmowania, którą otaczamy szczególną modlitwą, prosząc dla niej o otwarcie się na działanie Ducha św., o dary Ducha św.

5. Rada Duszpasterska parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie i Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie organizuje w naszej parafii w dniu dzisiejszym w godz. 10.00. – 15.00. akcję oddawania krwi potrzebującym. Serdecznie zapraszamy.

6. Wszystkich chorych i starszych, którzy nie mogą przyjść do kościoła, a pragną przystąpić do spowiedzi św. i Komunii św. z okazji Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego odwiedzimy w tym tygodniu. Wszystkich chętnych prosimy zgłaszać dzisiaj, w poniedziałek, wtorek i środę w zakrystii lub w kancelarii parafialnej.

7. W piątek o godz. 19.00. Akcja Katolicka i Ks. Jacek zapraszają na Drogę Krzyżową, która rozpocznie się przy kościele Najświętszego Salwatora, a zakończy w kaplicy bł. Bronisławy pod Kopcem Kościuszki. Prosimy przynieść ze sobą świece lub lampiony.

8. Z naszej parafii będą zorganizowane w okresie wakacji pielgrzymki: 1 lipca /poniedziałek/ do Sanktuarium Matki Bożej w Rychnalowie i Jasnej Górze. Wyjazd autokarem o godz. 7.30. Koszt – 40 zł. 23 lipca /wtorek/ do Sanktuarium Matki Bożej w Mariańskiej Hory, Lewoczy – Bazylika św. Jakuba, Spiskiej Kapituły- Katedra św. Marcina, Spiski Hrad na Słowacji. Wyjazd autokarem o godz. 7.00. Koszt – 60 zł. Zapisy w zakrystii.

9. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski.



Parafialny Klub **SALWATOR**

zaprasza na

„Opowieść o Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu”

„Katyni i Zbrodnia Katyńska przez blisko 80 lat obrosły tyloma legendami, że dzisiaj trudno opowiadać o tym, nie zaczynając od przedzierania się przez stereotypy czy patetyczne hasła. Niewiele mają one wspólnego z prawdą zarówno o samym wydarzeniu, o sylwetkach Ofiar, a także o miejscach. Dla Rodzin Katyńskich oczywiste są zarówno nazwy obozów jenieckich (Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków), jak i miejsc straceń i pochówku (Katyni, Charków, Twer, Miednoje, Bykownia). W życiu publicznym, podczas okolicznościowych uroczystości, nawet w szkołach myli się daty, miejsca, liczby.

W 2000 roku poświęcono trzy pierwsze nekropolie katyńskie: w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Dla Rodzin Katyńskich był to realny pogrzeb ich Bliskich po 60 latach. Jednak odległe nekropolie w Rosji i na Ukrainie nie są znane. Pojawiają się medialnych migawkach, na kilka sekund. Ci, którym dane było tam dotrzeć, stają zadziwieni, bo spodziewają się cmentarza na wzór tych z Monte Cassino czy Arlington, a trafiają w środek nekropolii-opowieści.

Jeżdżę do Katynia od 1989. Postaram się pokazać, jak zmieniło się to miejsce, i jak z kawałka "niehumanitarnej ziemi" stało się "nasze": polskie, omodlone, a przede wszystkim z wyrazistą narracją o konkretnych ludziach. Nie ma tam martyrologii. Jest piękny las, gdzie śpiewają ptaki, a nasi Bliscy spoczęli w spokoju. Zapraszam.”

A zaprasza nas pani Izabella Sariusz-Skąpska, polonistka, autorka książki Polscy świadkowie GUŁagu, Literatura łagrowa 1939-1989. Pracuje jako redaktor książek naukowych. Od 1989 roku działa w Rodzinach Katyńskich, od 1996 we władzach ogólnopolskiej Federacji Rodzin Katyńskich, od 2010 jest prezesem zarządu FRK. Od wielu lat zajmuje się cmentarzami, na których pochowane są ofiary stalinowskich zbrodni z okresu II wojny światowej.

Zapraszamy w **czwartek 11 kwietnia o godz. 16.30** do zadumy i refleksji nad losami Polaków, którzy ponieśli tak wielkie ofiary w obronie Ojczyzny – „Sala pod plebanią”.

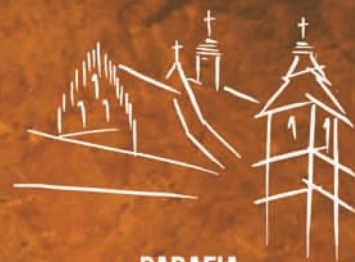
W piątek o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

O wieczna Miłości, Jezu, Któryś się zamknął w Hostii tej, I kryjesz Majestat Bóstwa - i tajszy piękność Twą, A czynisz to dlatego, by oddać się cały duszy mej, I by jej nie przerażała wielkością Swą. O wieczna Miłości, Jezu, Któryś zasłonił się Chlebem, Odwieczna światłości, niepojęte źródło szczęścia i wesela, Bo Ty chcesz być mi tu na ziemi niebem, I jesteś mi wtenczas, gdy miłość Twa Boża mi się udziela. (Dz. 1569)

TRIDUUM PASCHALNE



PARAFIA
NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA
W KRAKOWIE

WIELKI CZWARTEK

18.00 - LITURGIA WIECZERZY PAŃSKIEJ

SPOWIEDŹ

07.00 - 09.00

16.30 - 17.30

ADORACJA W CIEMNICY DO PÓŁNOCY

20.00 - W CISZY

21.00 - RODZINIE NA SALWATORZE, RCSM

22.00 - OAZA, SALWATORSKA 19-STKA, LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA, AKCJA KATOLICKA

23.00 - ŻYWY RÓŻANIEC, RADA PARAFIALNA, KLUB SENIORA, BRACTWO ŚW. ANNY

„Czyńcie to,
ile razy spożywać
będziecie,
na moją pamiątkę”.

1 Kor 11, 25

WIELKI PIĄTEK

09.00 - JUTRZNIA

12.00 - DROGA KRZYŻOWA DLA DZIECI

15.00 - DROGA KRZYŻOWA DLA DOROSŁYCH

18.00 - LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ

SPOWIEDŹ

07.00 - 09.00

16.30 - 17.30

ADORACJA W GROBIE PAŃSKIM DO PÓŁNOCY

20.00 - W CISZY

21.00 - ŻYWY RÓŻANIEC, RADA PARAFIALNA, KLUB SENIORA, BRACTWO ŚW. ANNY

22.00 - RODZINIE NA SALWATORZE, RCSM

23.00 - OAZA, SALWATORSKA 19-STKA, LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA, AKCJA KATOLICKA

„Spadła Nań
chłosta zbawienia
dla nas,
a w Jego ranach
jest nasze
zdrowie”.

Iz 53, 5

WIELKA SOBOTA

09.00 - JUTRZNIA

10.00 - 16.00 - ŚWIĘCENIE POKARMÓW CO PÓŁ GODZINY

19.00 - LITURGIA WIGILII PASCHALNEJ

Światło
Chrystusa!

Praktykujący *ale czy* WIERZĄCY?

NIEDZIELA, 7 kwietnia

- 06.30 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 07.30 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 09.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 10.30 Msza św. z nauką dla dzieci
- 11.15 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 12.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 13.15 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 18.00 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
- 19.00 Msza św. z nauką dla młodzieży

PONIEDZIAŁEK i WTOREK, 8 i 9 kwietnia

- 08.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 15.00 Msza św. z nauką dla chorych i starszych
- 18.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 19.30 Konferencja dla młodzieży

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

- 07.30 - 08.00
- 14.30 - 16.00
- 17.00 - 18.30
- 19.00 - 19.30

ŚRODA, 10 kwietnia

- 08.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 14.30 Spowiedź dla starszych i chorych
- 15.00 Msza św. z nauką dla chorych i starszych
z Sakramentem Namaszczenia Chorych
- 18.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 19.30 Msza św. z nauką dla młodzieży

prowadzi: o. Lech DOROBCZYŃSKI OFM

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE NA SALWATORZE